

Nowe dowody zbrodni wojennych na Ukrainie

27 maja 2015

Przytłaczające dowody zbrodni wojennych, w tym tortur i pozasądowych egzekucji więźniów, to brutalne przypomnienie o przestępstwach popełnianych niemal codziennie podczas konfliktu we wschodniej Ukrainie, podkreśla Amnesty International w opublikowanym dziś nowym, kompleksowym materiale.

„Złamać człowieka: Tortury i zabójstwa we wschodniej Ukrainie” dostarcza przekonujących dowodów na powszechne nadużycia wobec więźniów, których dopuszczają się osoby po obu stronach konfliktu.

Byli więźniowie opisują, jak byli bici aż do połamania kości, torturowani za pomocą elektrowstrząsów, kopani, dźgani nożem, zawieszani pod sufitem, pozbawiani snu przez kilka dni, grożono im śmiercią, odmawiano niezbędnej pomocy lekarskiej i poddawano upozorowanym egzekucjom.

– W cieniu konfliktu we wschodniej Ukrainie, nasze badania w terenie wskazują, że tortury są nie tylko szokujące, ale i powszechne. Ponad 30 byłych więźniów przetrzymywanych przez obie strony ukazało nam spójny i wstrząsający obraz nadużyć porywaczy – powiedziała Aleksandra Zielińska, Koordynatorka Kampanii Amnesty International Polska. – Więźniowie po obu stronach konfliktu byli bici i poddawani upozorowanym egzekucjom. Mamy również udokumentowane pozasądowe zabójstwa osób przetrzymywanych przez grupy separatystyczne. Torturowanie i celowe zabijanie schwytanych podczas konfliktu to zbrodnia wojenna. Siły pro-kijowskie i separatystyczne muszą zakończyć przestępstwa i zapewnić, że wszyscy bojownicy znajdujący się pod ich kontrolą są świadomi konsekwencji nadużyć wobec więźniów podczas konfliktu zbrojnego w świetle

prawa międzynarodowego. Władze ukraińskie muszą zbadać wszelkie zarzuty zbrodni wojennych i innych nadużyć, otworzyć akta, zebrać dowody łamania prawa przez siły separatystyczne i postawić przed sądem wszystkich odpowiedzialnych za popełnienie tak haniebnych czynów.

Z 33 byłych więźniów, z którymi rozmawiała Amnesty International, 32 opisało ciężkie pobicia lub inne poważne nadużycie ze strony separatystycznych i pro-kijowskich grup. Wszyscy zostali schwytani między lipcem 2014 a kwietniem 2015 roku, a organizacja przeprowadziła większość wywiadów w marcu, kwietniu i maju tego roku.

Amnesty International potwierdziła zeznania ofiar na podstawie innym dowodów, w tym zdjęć rentgenowskich złamanych kości, dokumentacji szpitalnej, fotografii siniaków i innych urazów, blizn i brakujących zębów. Dwie z ofiar wciąż leczyły rany w szpitalu w czasie, gdy prowadzono z nimi rozmowy.

Szeroka grupa porywaczy po obu stron konfliktu dopuszcza się tortur i złego traktowania. Spośród byłych więźniów, z którymi rozmawiała Amnesty International, 17 było przetrzymywanych przez separatystów, a 16 przez pro-kijowskich urzędników wojskowych i ochrony porządku publicznego, w tym należących do Służb Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

Amnesty International zidentyfikowała również co najmniej trzy przypadki, w których bojownicy separatystyczni zabili co najmniej 8 bojowników pro-kijowskich. Informacje oparte są na zeznaniach świadków, dokumentacji szpitalnej, dowodach zamieszczonych na portalach społecznościowych i doniesieniach medialnych. W rozmowie z dziennikarzem jeden przywódca grupy separatystycznej otwarcie przyznał się do zabicia schwytanych żołnierzy ukraińskich, co stanowi zbrodnię wojenną.

Większość z najgorszych nadużyć odbywa się w nieformalnych miejscach odosobnienia. Dzieje się tak zazwyczaj w ciągu pierwszych dni niewoli, a grupy spoza oficjalnej lub de facto

struktury dowodzenia są szczególnie brutalne.

Sytuacja po separatystycznej stronie jest szczególnie chaotyczna, różne grupy przetrzymują jeńców w co najmniej kilkunastu miejscach.

Po stronie prokijowskiej szczególnie niepokojące było świadectwo byłego więźnia przetrzymywanego przez Prawy Sektor, nacjonalistyczną bojówkę. W opuszczonym obozie dla młodzieży Prawy Sektor przetrzymywał jako zakładników dziesiątki cywilów. Brutalnie ich torturował oraz wymuszał znaczące kwoty pieniędzy od schwytanych i ich rodzin. Amnesty International zwróciła uwagę władz ukraińskich na te konkretne zarzuty, ale nie otrzymała dotąd odpowiedzi.

Amnesty International stwierdziła, że obie strony arbitralnie przetrzymują cywilów, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa, ale sympatyzują z przeciwną stroną. Organizacja rozmawiała z cywilami, którzy zostali zatrzymani i pobici tylko dlatego, że na swoich telefonach komórkowych mieli zdjęcia z protestów Euromajdanu lub numery telefonów do separatystycznych kontaktów.

– W niektórych przypadkach cywile są przetrzymywani na wymianę więźniów, ale również tylko po to, żeby ukarać ich za poglądy. Te niepokojące i nielegalne praktyki muszą zostać natychmiast powstrzymane – powiedziała Aleksandra Zielińska.

Amnesty International wzywa odpowiednie agencje ONZ i ekspertów do podjęcia pilnej misji na Ukrainie, aby odwiedzić wszystkie miejsca odosobnienia dla więźniów przetrzymywanych w związku z konfliktem – w tym także nieoficjalne miejsca zatrzymań. Wśród tych, które powinny wziąć udział są m.in. podkomisja ds. zapobiegania torturom oraz innemu okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, grupy robocze ds. arbitralnych aresztowań i wymuszonych zaginięć oraz specjalny sprawozdawca ds. tortur.

Źródło: Amnesty.org.pl